Kraków dnia 20 Maja 1884 r.

DJABEŁ

ROK 16. Nr. 10.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 30. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Prenumeratę listy i artykuły należy nadsyłać **do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 30** (pod adresem: **Redakcja „Djabła“**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.**

DO ŻELAZNEGO KSIĘCIA.

Hej! kanclerzu daj ci Boże
Czego Djabeł dać nie może,
Za te wszystkie czyny świetne
Tak uczciwe i szlachetne,
Któremi nas twoja łaska
Zwłaszcza dziś po sercu głaska! —
Gdy rozważam czyn twój wszelki,
Mówię z łzami: jakżeś wielki!
Cóż za koncept genjalny
Fantazji twej brutalnej:
Chwycić grzecznie sąd pod gardło
By tak jakeś chciał — wypadło?
Ach! jakiż to list wyborny!...
Mniejsza o to, że potworny,
Mniejsza, że mu świat nie wierzy
Ale zrobił co należy!

Sąsiedzkiej przyjaźni starej
Trza było jakiejś ofiary,
Padł Kraszewski; nie za winę,
Lecz byś serce nam matczyne
Gryzł: w hołd Moskwie! Hej! kanclerzu
Użyj sobie w tem przymierzu!
Użyj sobie i za owo
Lżące nas w tym liście słowo
Które także w dowód służy,
Że mąż z ciebie: wielki, duży!
Słyszysz? w Moskwie gawiedź podła
Z obelg twoich już wywiodła:
„Że nas zdusić naraz trzeba.“
Niech się dzieje wola nieba...
Lecz ja nim nas zjecie, jeszcze
Hoch!! śmiejąc się, w cześć twą wrzeszczę...

Djabeł.

Dumanie pana Jacentego.

Nie mogę jeszcze przyjść do siebie z oburzenia, gdym się dowiedział, że na jakiemś zgromadzeniu przedwyborczem, jakaś excelencja miała nas mieszczaństwo nazwać pogardliwie **ulicą**. Ejże! wara poniewierać obywatelami i uczciwymi rzemieślnikami, którzy w pocie czoła pracują na kawałek chleba i podatki płacą a nie krętemi drogami jak tam ktoś, dobijają się karjery. To jeszcze pytanie kto jest ulicą, czy ów pan w złotych okularach, o którym ludzie nie jedno wiedzą panie tego — czy z czystem sumieniem rzemieślnik. To też wydziwić się nie mogę, że nasi, którzy taką obelgę słyszeli — nie tylko ją strawili w milczeniu — ale jeszcze do komitetu przedwyborczego wpakowali ujadacza z jego stronnikami. Pokazuje się, że mieszczaństwo nie dba o swój honor, skoro się daje posponować i do tego czapkuje tym, co niem poniewiera.

Już to Bogiem a prawdą to całe to nowo zawiązane towarzystwo św. Józefa psu na budę się nie zda, że tak rzekę. Niby to założyciele mają na celu wspomaganie podupadłych rzemieślników i łączenie w jedność — a tymczasem powciskali się tam różni panowie, którzy forsują pieniędzmi dla zyskiwania lokajstwa w własnych politycznych widokach.

Tego na ten przykład księdza prezesa mówka w sali redutowej mrozem mnie przejęła. Taż to nic innego tylko błogosławieństwo na niezgodę i rozerwanie się

mieszczaństwa. „Do tegośmy więc przyszli, rzekłem do kuma, ażeby jedni szli do sasa, a drugich nam porywano do lasa — więc zamiast mieszczańskiej łączności, która nas jedynie z pod obucha stańczyków wydrzeć może — mamy sami łby poddawać! Oj! barany, barany!“ — „At! co to pumoże (rzecze kum) to całe gadanie, kiedy tylu mamy biedaków — a tu jak widzicie groszem umieją dyspunuwać.“ — Ten jakiś co się to tam z kupą kart stańczykowskich koło stołu kręcił, a potem mu się gdzieś one podziały nagle jakby w rękach tego naszego sławnego kuglarza Siedleckiego — to musi być jakiś graf — bo o ile i uważuję i słyszę w mieście to tu to ówdzie — strasznie groszem szasta i bij za bij na reformę krzyczy. Pytałem się kto to taki, powiedzieli: redaktór Czasu, a nazywa się Obcas,“ — I kumisko wzruszył ramionami i splunął jak to ma w zwyczaju gdy mu się co nie podoba.

Co się teraz dzieje w tem naszem mieście — na wołowej nie spisałby skórze. Ot, naprzykład co oni dokazują z tym naszym panem Majerem. Podziękował za radziectwo — a p. Prezydent wydelegowany przez Radę, póty go molestował, póki nie pozostał na dal! Po co człowieka męczyć? — przecież on nie dziecko, więc się dobrze namyślił co zrobić, — a nie z fanfaronady, lub chęci żeby go proszono — złożył mandat. Nie! spracowanemu odpocząć nie dadzą. — Służ, bądź Panie odpuść, sprężyną cudzą — choć masz rozum taki, że ty sprężyny nakręcać możesz. Służ jakby jaki zdziecinniały z przeproszeniem staruszek — który o tem co robi nie wie — bo naturalnie stronnictwo pragnące rządzić, potrzebuje twoją zasłużoną reputację wszyskać — ani dbając o to, że się możesz zbabrać w oczach ludzi bezstronnych.

Potrzebne to było czcigodnemu panu Majerowi wciskać się tam gwałtem na to prezesostwo przedwyborcze — gdy wzywała moc głosów: pana Baranowskiego? Taki człowiek jak on, to tylko wszystkiemi głosami powinien być na tę godność zaproszony. Mocno się zdziwiłem, że sam siebie nie uszanował — ale cóż — widać, musiał słuchać z góry ukartowanej intrygi — bo i ten upór jego i te karteczki z nazwiskami skrutatorów, które miał — wszystko świadczyło, że przyjął rolę daną mu przez dyrekcję komedji przedwyborczej. Szkoda, żal mi go bardzo!

Na poprawkę humoru powiem państwu, że p. Kiciński **„były“** (jak sam utrzymuje) **dożywotni** dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie — zaskarżył jak słyszałem Djabła o obrazę honoru twierdząc, że djabelski Kiciem-Kerim — a on, (to jest p. Kiciński) — jedna i ta sama osoba! Gust szczególnego rodzaju, nie ma co mówić. — Djabeł powiada: „Kiciem-Kerim to gałgan, oszust, złodziej, denuncjant“ — a pan Kiciński powiada: **„To ja!“** — Smacznego apetytu! winszuję! — A niechże tam i tak będzie skoro tak chce. Przecież to człowiek pełnoletni i najlepiej to wiedzieć musi. Gdyby przyszedł do mnie ten pan Kiciński i powiedział: „Panie Jacenty, wszak prawda, że Kiciem-Kerim to ja“ — „Macie recht“ — odpowiedziałbym jak pana Boga kocham, bo ja nie lubię się z nikim sprzeczać ani przykrości nie chcę nikomu sprawiać. — Panie Antosiu, dajcie no mi tu buteleczynę transwersalnego.

Z kuźni djabelskiéj.

Nuż czeladzi, dalej żwawo
Młotem klepmy po żelazie,
Raz na lewo, raz na prawo,
Ale gęsto raz przy razie,
Kujmy wszyscy nie zmęczeni,
Aż żelazo „w stal“ się zmieni!

Aż polecą iskry wszędzie
A choć praca, to męcząca,
Nam zachętą w pracy będzie:
„Kuć żelazo z za gorąca“!
A choć iskra dłoń opali,
Lecz żelazo się nastali.

Więc niech lecą iskier roje,
Dalej lżejsza, już robota,
I hartowne, nowe zbroje,
Wyjdą dla serc z pod serc młota,
A do dawnych, tarcz, pancerzy,
Dopasuje Bóg rycerzy!

A więc klepmy po żelazie,
I nie szczędźmy, młota, ręki,
Bo po każdym nowym razie,
Już srebrniejsze lecą dźwięki —
Raźnie więc aż z dźwięków toni
Głos się... bożych prawd wyłoni!

Em.

Wystawa obrazów.

Nie mając ani czasu ani miejsca podawać wyczerpujące sprawozdania o wszystkich arcydziełach wystawianych w sali Towarzystwa sztuk pięknych — podajemy wiadomość o niektórych zwracających powszechną uwagę, a mianowicie:

1. Widok blaszanej oranżerji, skopjowanej przez artystę z blacharskiego modelu.

2. Tegoż: kobieta w podziemiach zasypana żywcem dywanami i materjami.

3. Portret drewnianej lalki w otoczeniu kilku porcyj pistacyjowych lodów — malowany wiernie z natury przez utalentowaną artystkę.

4. Tejże samej: studjum małego górala o trzech palcach na tle atramentowem.

5. Wjazd Matejkowskich kolorów do Polski a specjalnie do Krakowa przez R.

6. Scena z melodramatu: Murarz i dama, malował But—oft.

7. Portrety kilku przegniłych twarzy przez artystę z Paryża.

8. Tegoż samego artysty: etykieta na pudełko chińskiej herbaty, przedstawiająca niby ukrainki chińskie.

9. Kilkanaście łokci aksamitu udrapowanych na manekinach historycznych.

10. Lew udający psa u nóg ławki, porwanej żywcem z plantacyj krakowskich, na tle zielonej włóczki.

11. Debaty wron nad leżącą dziewczyną: dla czego wśród śnieżnej zimy, pokazuje publiczności kolanka i pończochy, zamiast je ukryć spodnicą.

CUD.

W sławnym kraju: Galilei,
Kraju złotych przywileji
Stał się **cud** jednego razu:
Wydział, który milczał z razu
Na krztałt bezdusznego głazu,
Przemówił nagle, od razu
(Myślicie, że do obrazu?)
Nie. Do dzbana, co papierki
Długo do swej Wertheimerki
Nosił, zamiast głupiej wody,
Aż do ostatniej przygody,
W której sprawa poszła krucho
Tak, że się urwało ucho
I, **o cudo**! Wydział zmusza
Pana eksmandatarjusza,
Aby urząd dyrektora
W ręce księcia, kuratora
Słabo — z łaski kruków — czynnej
Instytucji dobroczynnej
Złożył — na złość ludzkiej złości —
Dla **słabości** i **starości**.
Myślicie, że pójdzie z kwitem?
Nie — zostanie emerytem!!
I nie znajdzie się w kłopocie,
Gdy uciułał sobie krocie,
Aby w kułak śmiać się z **cudu**,
Który raz się stał dla ludu.

Szkorpion.

Wyszło szydło z worka.

Z odczytów grafa Tarnowskiego drukowanych w Przeglądzie dowiedzieliśmy się nakoniec — dla czego mu się powieść „Ogniem i mieczem“ tak ogniście podobała. Oto dla tego, że w czwórce bohaterów powieści: Skrzetuskim, Zagłobie, Wołodyjoskim i Podbipięcie — widzi uderzające podobieństwo do głównych prowodyrów stańczykowskiej partyi. Zagłoba to niby wyidealizowany Koźmianek z Lolusiem w jednej osobie. Podbipięta jak wyraźnie graf Tarnowski oświadcza jest nikt inny tylko śp. Szujski. Ciekawa jednak rzecz, którą postać obrał sobie graf Tarnowski na przedstawiciela własnej osoby. Miarkując ze wzrostu to Wołodyjowski kwalifikowałby się najodpowiedniej na grafa ze Szlaku — tylko sam graf ma o swoim wzroście i wielkości, trochę większe wyobrażenie, więc prawdopodobnie przywłaszczył sobie rolę Skrzetuskiego gdy powiada: Skrzetuski broni Zbaraża!

Tylko, że to w tym waszym Zbarażu trochę cuchnie panie Grafie.

BAJKA POLITYCZNA.

Pan co sprzyjał swemu słudze,
Chcąc dać dowód jak go kocha,
Kupił mu na imieniny
Szczotki dwie i szwarcu trocha.

I wdzięczności żądał wiele
Za ogromne te korzyści,
Że służący jego buty
Nową szczotką teraz czyści.—

I nam często się dostaje
W dowód łaski taka szczotka —
A „Czas" pieje hymn wdzięczności,
Gdy nas taka łaska spotka.

Uwagi śledziennika.

1.

Czytam w gazetach, że w Warszawie wchodzi coraz więcej w używanie przyrząd do sztucznego wylęgania kurcząt. Przyznam się otwarcie, że nie rozumiem wcale użyteczności tego wynalazku. Gdyby panie kury chodziły po balach, teatrach, koncertach, występowały w żywych obrazach, teatrach amatorskich, urządzały wenty, kwesty, loterje — ha! w takim razie przyrząd taki, któryby ich uwalniał od obowiązków macierzyńskich, byłby dla nich potrzebny. Ponieważ atoli emancypacja kur dotąd nie weszła w modę, przeto sądzę, że szanowny wynalazca lepiejby się był zasłużył ludzkości, gdyby dla rodzaju ludzkiego był wymyslił coś podobnego.

2.

W przyszłym miesiącu odbędą się wybory na radców a właściwie mówiąc na rajców miejskich. Będę o tem szczegółowiej mówił w właściwej porze, bo z tego wszystkiego co urządziła w czasie wyborów do komitetu miejskiego owa partja, która po staremu chce sobie wszędzie rządzić — widzę, że ogromnie wielu kandydatów ma chrapkę na owe radzieckie krzesła — i to takich, co to ni z pierza ni z mięsa potrzebni są w Radzie. Ja sądzę, że liczba ich zmniejszyłaby się bardzo, gdyby w statucie zaprowadzono następujące zmiany:

1. Każdy rajca nieuczęszczający pilnie na posiedzenia, bez względu czy to hrabia czy rzemieślnik, czy dyrektor czy przemysłowiec, winien za każdą nieobecność swoją płacić mniej lub więcej w stosunku do zamożności swojej, począwszy od 5 złr. do 100 — kary na rzecz ubogich.

2. Żadnemu radcy nie wolno podejmować się robót miejskich, ani się o takowe starać dla swoich krewnych i przyjaciół.

3. Każdy rajca występujący w Radzie z jakim projektem winien do kasy miejskiej złożyć odpowiednią kaucję — która tam leżeć będzie dotąd, dopóki projekt jego nie będzie wykonany. Zmniejszyłoby to znacznie liczbę projektów zaprzątających niepotrzebnie głowy, a przyspieszyło wykonanie pożytecznych.

PRZY FORTEPIANIE.

Mazurek już dzwoni,
Jej rączka w pogoni,
W klawiszach się zwija prędziutko;
To nóżką pedału,
Dotyka pomału
Ja na to: Nie swywol filutko.

To z za nót figlarnie,
Swe włoski przygarnie,
To rączką znów o mnie zawadzi,
Lecz zmyli się w tonie
I ogniem twarz spłonie,
Bo myłka przed tatkiem ją zdradzi.

Wśród ciszy i zmroku
Siedząc u jej boku
Nie mogę wyszeptać i słowa,
Serduszko coś głośniej
Uderza radośniej
I gorą me piersi i głowa!

I coraz to niżej,
Ma głowa jej bliżej,
Jej ustka do moich przychylę,
A ona mi na to:
Daj spokój, bo tato
Zapyta: dlaczego wciąż mylę?

Nelin.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Jura. Słyszałeś, że w Cieszynie zawiązało się Towarzystwo polityczne ludowe?

Janek. Jakżem nie miał o tem słyszeć, kiedy gazety polskie wszystkie o tem pisały — a „Czas" nawet dłuższy artykuł temu poświęcił.

Jura. A czy wiesz, dla czego Stalmach, w „Gwiazdce cieszyńskiej" suchej nitki na tem Towarzystwie nie zostawia?

Janek. Bo mu sumienie wyrzuca, że podawszy ucho podszeptom ambicji, zarozumiałości i różnym grzesznym myślom, zszedł z owej drogi na której go naród przed kilku laty uczcił publiczną miłością swoją. Zwrócić się napowrót nie pozwala mu zjadliwa pycha — więc szuka na całem dziury, aby się czem tylko można oślepiać na widok prawdy!

Wo ist die Katz?

W murach swych kolegjów skryci
Pociągnęli Jezuici
System swych wpływowych nici,
Któremi Albiś kochany
— Jak wiadomo — kierowany,
Do Rzymu został wysłany,
By pantofel cmoknąć święty
I podarek złożyć wzięty
W całym świecie dziś przyjęty;
I by wskutek świętopietrza
Krakowskiego już powietrza
Nadal łykać było nie trza,
Lecz z kotliny lwowskiej szczytów
Słać na misje Jezuitów,
Po rusińskich prozelitów.

999.

Na plantacjach...

1.

— Sługa pana Radcy dobr.! Cóż tak zafrasowany?

— Ach, mam tyle **ciężarów** na głowie.

— To zejdź pan co prędzej z plantacji.

— Dla czego?

— Bo czytaj pan na słupie: Nie wolno tędy chodzić **z ciężarami**.

2.

— Brysiu! Powiedz mi dla czego nas teraz każą przez plantacje na sznurkach wodzić?

— Żebyśmy nie psuli trawników.

— To się dziwię, że tych panów, co tyle nie tylko trawników ale i drzew popsuli i poniszczyli nie biorą także na sznurki.

SEN DOROŻKARZA.

(Fantazya).

Cudne! cudne! rzeczy śniłem....
Jubileusz obchodziłem!...
Rzecz tak rzadko tu się zdarza —
— Jubileusz dorożkarza!
.... Ludzi mnóstwo się zjechało....
Mnie gdzieś w sali posadzili,
Wieńcem głowę otoczyli —
Banda marsz za marszem grała —
Aż się trzęsła sala cała!...
Po muzyce — piękne dary
Powręczali mi bez miary!
I bicz lejce i ordery —
I dyplomów coś ze cztery!
Potem dużo coś mówili.....
Me zasługi podnosili —
Wielką ucztę wyprawili...
I na uczcie się popili!.....
Cudne! cudne! rzeczy śniłem!...
Jubileusz obchodziłem!...

Theér.

Próbka logiki.

W kronice „Czasu" wyczytaliśmy, że Kreolki w Hawannie mają **myślące czoła** — że rozmowa z niemi **czcza i pusta**, że **nie myślą** o niczem innem, tylko o strojach i zabawach — i że są skłonne do **bezmyślnych** marzeń. Zdaje się, że i kronikarz nie wiele **myślał** gdy pisał o tych **myślących** czołach **bezmyślnych** Kreolek.

Wiersz Kochanowskiego do p. Koźmiana.

Jeźli chcesz pamięć moją w samej rzeczy
Uczcić, to nie miej swych zysków na pieczy;
I na publiczne cele oddaj cośby wniosła
Kasa teatru z mej „Odprawy posła".
Bo ci inaczej powie muza skora:
Żeś własną kieszeń uczcił — nie autora.

Z ludowych legend.





... I wędrowali sobie według starego zwyczaju, Pan Jezus ze świętym Piotrem z Mazowsza do Wielkopolski — a dwa psy jakby wściekłe ujadały na nich. Święty Piotr rzekł: „Mistrzu to despekt, pozwól niech ich kijem wymagluję“ — a Mistrz na to: „Nie zważaj! pies szczeka wiatr niesie“.

— Jezu Chryste! poradź co mam z niemi robić, bo mi się już życie przykrzy.

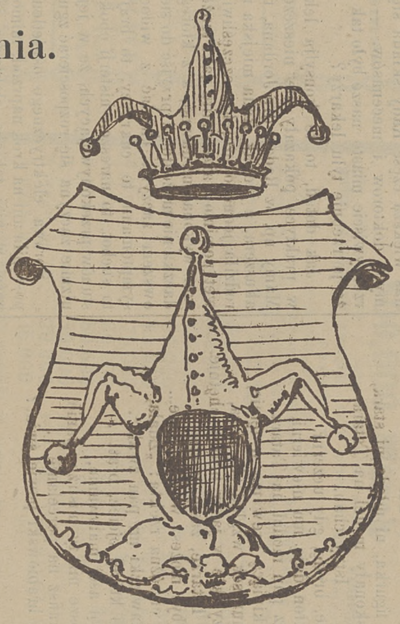
— Nie rób sobie nic z tego, i na mnie one szczekają — a ktoby tam sobie co z tego, robił. — Psie głosy nie idą w niebiosy.



... I szedł sobie Polak po własnej roli a psy chciały go pokąsać. Stanął tedy i gorzko westchnął, a potem rzekł: „Ej! bestyje, bestyje, kiedy was też djabli ztąd wezmą?

Przed wyborami słodkie marzenia.





— „Gdyby tylko **oni** i im podobni zasiadali w Radzie miejskiej...“ — Tobyśmy zawołali górą nasi! a dotychczasowy herb M. Krakowa, zamienilibyśmy na tak **jak oto ten!**

SZOPKA.

(zestawił: Peer).

24.

Ta figurka, ni młoda ni stara,
Doskonały model na Tatara,
Istny chan.
Ręce, brodę, gdy uczerni,
Pokłon dają mu niewierni,
Lecz pan model na Tatara
Że kipiącą krew ma w tętnie,
O hurysek wzgląd się stara,
Wszystkie w jasyr brałby chętnie.
Ej! Tatarze, zasię, zasię,
Bo być możesz w ambarasie...
Już ci różna rzekła: „Zdala,
Rękawiczki mi pan zwala“.
Jeźli której ojciec, brat...
Zrobi aści malowanie,
Lepsze niż ty mistrzu, panie,
Potrafisz na porcelanie...
Cóż hrabiowski powie świat?

25.

Ma cugi, sługi,
I zasługi.
Piszą: „Dama dobroczynna,
I ofiarna i uczynna“.
Tak piszą — lecz w rzeczy samej
U tej dobroczynnéj damy
Przemiana się widać stała.
Kreatura pewna licha,
Ołtarz plotkom zbudowała
I z chrześcjańskich dróg ją spycha!
Ktoś w potrzebie, darmo żale,
Uwzględnion nie będzie wcale
Bo z zaściany słucha, zerka,
Wszechpotężna portierka!
Opłać się jej — to już wtedy
Choćby i nie było biedy,
Obdarzy cię pańskie serce
Zaślepione w portierce.

26.

Płaszcz na dwóch ramionach nosi,
By był wielkim Boga prosi:
Tym i owym chce być metrem,
Lecz natura powiedziała:
„Miara twoja będzie mała“
I jest tylko centimetrem.

27.

Wśród wielkiej wrzawy i krzyków,
Puzony słychać Stańczyków,
Przed zgrają na samym przedzie,
Historyk — patolog jedzie.
A w okół cisną się mali,
Co z tego wrogów półboga,
Stworzyli dziś pedagoga
Prezesem swoim wybrali.
Więc każdy Stańczyk dziś krzyczy:
O jakże głupi ci mali!
Jednę z znaczniejszych zdobyczy,
Sami nam dzisiaj oddali.
Jakież to głowy cielęce,
Co szkoły nam dają w ręce!
O ukochane Stańczyków dziecię
Jak sprytném ty jesteś przecie.

(Dok. n.)

Monolog wyborcy.

Nie rozumiem doprawdy dla czego u nas większa część Rady składa się z samych doktorów i mecenasów. — Czyby rzeczywiście miasto nasze było tak chore, że potrzebuje tylu lekarzy?

Jak dotąd, to te konsylja lekarskie w praktyce pokazały się nieszczególne. Mamy np. w Radzie dra Jordana, tęgiego akuszera, a jednak Rada miejska nie porodziła jednego projektu szczęśliwie, nawet pomimo kaizersznitu jaki tenże akuszer wykonał niedawno, a z którego biedaczka nie może dotąd przyjść do siebie — owszem zaczyna cherlać z widocznemi symptomami to cukrzycy, to brajtówki, to suchot, to nareszcie histerji obok zwiastunów przekonywujących, że w jej organizmie zaczyna się rozpościerać zgnilizna.

Sprawa elektrycznego oświetlenia nie postąpiła ani na krok naprzód, mimo obecności w niej takiego elektryka jak dr. Domański, który swoją elektryczną wiedzę topi i marnuje w zagranicznych nieczystościach. Drowi Pareńskiemu także się nie udało wyleczyć kasy miejskiej z chronicznych suchot — a dur mózgowy epidemicznie panuje w niektórych nawet excelentnych głowach i sumienny a bardzo zasłużony koło jej zdrowia dr. Warszauer, napróżno męczy się nad usunięciem takowego. Mamy tam także i doktora Macieja Jakubowskiego do chorób dziecinnych, a jednak Rada na każdem posiedzeniu tyle dzieciństw popełnia.

Z mecenasami także nam nie lepiej się wiedzie, skoro mimo ich erudycji — a zwłaszcza mózgu genjalnością przepełnionego aż po brzegi u pana doktora i adwokata krajowego Faustyna Jakubowskiego, radcy miejskiego i równocześnie syndyka towarzystwa tramwajowego, wodzi ją za nos toż towarzystwo i robi co mu się tylko podoba — zaś towarzystwo Dessauskie w kułak się śmieje — a mając w myśli trzech dzielnych mecenasów (naturalnie że dr. Jakubowski znajduje się w ich gronie), serdeczne dzięki składa (panu Bogu zapewne), że i miastu nie potrzebuje płacić rocznie 8000 zł., które się ongi zobowiązało płacić — i zbiera różne fakta, za które miasto będzie mu kiedyś musiało płacić! Otóż ja bym radził, czyby nie lepiej było, żeby do Rady weszło tym razem trochę więcej kupców, przemysłowców, rzemieślników — choćby dla spróbowania jak oni też pokierują sprawami miasta. Mówiąc atoli o rzemieślnikach nie wybrałbym **nikogo** z tych, co należą do Stowarzyszenia św. Józefa — choćby tam nawet błyszczały jakieś pełne oleju politycznego jak mi powiadają Lampki lub z patryotyzmu słynne Flanki — to ja za mieszczan zdrowo patrzących na dobro miasta nie uważam takich, którzy się pańskich klamek trzymają jak barany pastuszego kija.

Koło a koło.

P. Gdy naszych Galilejczyków
Porównasz do Poznańczyków,
Co się w bitny hufiec zwarły
Broniąc praw nieprzedawnionych —
Co powiesz o „Zgrocholonych?“
O. Że to... pseudo-polskie karły!

999.

Wyjątek z gazety Edynburgskiej.

Starożytny uniwersytet krakowski przysłał swego reprezentanta ale tak maleńkiego, że znikł wśród wielkości tutejszych. Ma to być jak nas zapewniano, znakomity plantator, który w chwilach wolnych od rąbania drzew, zajmuje się także tłómaczeniem dzieł filozoficznych na język polski. Próbki takiego tłómaczenia złożył uniwersytetowi naszemu w prezencie pod tytułem: „O pessymizmie w Indjach“ — która to rozprawa ma być trafnie ustawioną kompilacją z różnych filozofów.

DO MOJEJ R.....

Lubię róże — różne róże
I te małe — i te duże
I największe z nich;
Co skrapiane ranną rosą
Woń czarowną w koło niosą,
Niestrojone w szych.

Gdyby jednak przyszło którą
Wybrać z pięknych róż,
To owianej smutku chmurą
Nie wybrałbym za nic w świecie;
Bo cóż mi po takim kwiecie
Co zna burze już!

Szymko.

Telegramy Djabła.

Warszawa. Ojcowski rząd najdobrotliwszego cara, rozpisał nagrodę za najlepszy środek zmoskwicenia polskich dzieci, szczególniej potomków Kilińskiego z warsztatów. Mniemają tu, że najkorzystniej mogliby się ubiegać o nagrodę nie Moskale, którym brak znajomości charakteru narodowego, ale renegaci i zwolennicy nowoczesnej Targowicy.

Petersburg. Ma się wkrótce odbyć wystawa przemysłu narodowego. Główne miejsce zajmą kasy zrabowane przez wiernopoddanych czynowników oraz najlepszej konstrukcyi szubienice. Ubiegać się mogą tylko rodowici Moskale, albo Niemcy zarekomendowani przez Bismarka.

Kraków. Odkąd komisya sanitarna wzięła w opiekę zdrowie mieszkańców tutejszych — odtąd cmentarz tak się zapełnia, że Rada miejska zakupuje przylegle grunta aby go jak najprędzej powiększyć.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1 50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 40, 80. złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

PODAĆ RĘKĘ SZCZĘSCIU!

500,000 Marek

jako główną wygranę w pomyślnym razie, nastręcza **hamburgskie wielkie rozlosowanie pieniędzy,** które przez **W. Rząd** pozwolone i poręczonem zostało.

Ułożenie nowego planu jest tego rodzaju, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 klasach na 100.000 losów **50,500 trafnych,** wygranemi być muszą, pomiędzy któremi główna wygrana ewentualnie **500,000** Marek wynosi, szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr.	**300,000**	26 wygr. po Mr.	**10 000**
1 wygr. po Mr.	**200,000**	56 wygr. po Mr.	**5,000**
2 wygr. po Mr.	**100,000**	106 wygr. po Mr.	**3,000**
1 wygr. po Mr.	**90,000**	253 wygr. po Mr.	**2,000**
1 wygr. po Mr.	**80,000**	6 wygr. po Mr.	**1,500**
2 wygr. po Mr.	**70,000**	515 wygr. po Mr.	**1,000**
1 wygr. po Mr.	**60,000**	1,036 wygr. po Mr.	**500**
2 wygr. po Mr.	**50,000**	29,020 wygr po Mr.	**145**
1 wygr. po Mr.	**30,000**	19,463 wygr. po Mrk.	200,
5 wygr. po Mr.	**20,000**	150, 124, 100, 94, 67, 40,	
3 wygr. po Mr.	**15,000**	20.	

Z tych wygranych przypada na pierwszą klasę 4000, włączne sumie 157,000 marek do rozlosowania.

Główna wygrana w I. klasie wynosi Mrk. **50,000** podnosi się w II. na **60,000** Mrk. w III, na **70,000** Mrk. w IV na **80,000** Mrk. w V. na 90.000 Mrk. w VI. na 100,000 Mrk. w VII. zaś na ewentualnie **500.000** szczegółowo na **300.000** Mrk. **200,000** Mrk. i t. d.

Ciągnenia wygranych są urzędownie według planu ustanowione.

Najbliższe pierwsze ciągnienie tej wielkiej przez Państwo poręczonej loteryi kosztuje:

1 cały oryginalny los tylko . . . 3 złr. 50 ct. a w.
1 połowa oryginalnego losu tylko 1 złr. 75 ct. a w.
1 ćwiartka „ „ „ 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadesłaniu należytości nawet za zaliczką pocztową zostają starannie wykonane tak, że każdy zamawiający otrzyma bezzwłocznie oryginalny los, herbem państwa opatrzony.

Przy losach dołączone bywają urzędowe plany, w których uwidoczniony jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako też i odnośnych stawek, a po każdem ciągnieniu przesyłamy *sami* interesantom urzędową listę ciągnienia.

Na żądanie posełamy urzędowy plan opłatnie, do przejrzenia i oświadczamy się z gotowością, przyjąć napowrót losy, gdyby te nie konweniowały i zwrócić zapłaconą należytość, rozumie się przed ciągnieniem.

Wypłata wygranych następuje według planu, **bezzwłocznie pod gwarancyą Rządu**

Naszej kollekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznemi wygranemi, które miała bardzo często cieszyła się głównemi wygranemi, jakoto: **250.000, 100.000. 80.000, 60.000, 40.000** itd.

Przedsiębiorstwo tedy **na rzetelnej podstawie** oparte, każe nam się spodziewać, że znajdzie wszędzie żywy współudział, na który licząc, prosimy o nadesłanie zamówień jak **najrychlej,** z powodu abyśmy mogli wszystkim zamówieniom zadość uczynić, a w każdym razie najdalej przed ***31 Maja b. r.***

KAUFMANN & SIMON,

Bank und Weksel-Geschäft in Hamburg.

P. S. Równocześnie składamy podziękę za to ogólne zaufanie, któreśmy dotąd posiadali, prosimy o przejrzenie planu i przekonanie się o ogromnych widokach wygrania, jakie ta loterja przedstawia.

K. & S.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych,

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong.** Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie. Zamówienia odwrotną pocztą.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga brama.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Bank galicyjski, *Rynek gł. Nr. 19. Godziny biorowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

Kasa Oszczędności, *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentyści.

I. Dłużyński, *(ul. Florjańska Nr. 12. I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.*

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej**, *poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr. 309 przy ulicy św. Jana.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakotéż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

Fabryki pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. W.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto,* **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagrodami* **odszczególnione**, *odznaczające się* **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu *są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ulica Sławkowska* **Hotel Saski**. *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Leon Feintuch. *(Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.*

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj** *i galonów na* **aparata kościelne** *it. p. Główny Skład Herbaty.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *l. 41, linia A-B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.**

Główny Skład **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa. Wódki krajowe i zagraniczne. Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

Antoni Suski. *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

JAN FISCHER, *w pałacu spiskim.* **Skład papieru**, *materyałów piśmiennych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany**; *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

W. Goldwasser *w Krakowie, gł. Rynek Nr. 44.*

Główny skład Wód mineralnych. Skład Herbaty i towarów kolonialnych. —

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, *dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój:* **dobrowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** *oraz* **zegarków kieszonkowych** *z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.*

Właściciel niniejszego **magazynu**, *który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał.* **Zamówienia** *z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje.* **Reperacje** *wykonywa najdokładniej z jednoroczonem poręczeniem.* **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Żarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice).

Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** *smażonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery** *i* **wina** *jakotéż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

Magazyn mód,

oraz pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej, *w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Restauracya.

Bogusiewicza i Mnszyńskiego *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego *(firma protokołowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, palecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, *ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż* **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Fabryki wyrobów masarskich.

Marja z Armółowiczów Kurkiewiczowa, *ulica Mikołajska Nr. 438, poleca* **wyroby masarskie** *do dziejszych wymagań tak w rozmaitości jak cenie przystępnej — świeżo i czysto do usług Sz. Publiczności.*

Wiktor Armółowicz, *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.*

J. K. Kurkiewicz *przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Zakład kowalski.

M. Salwiński, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich, i lakierniczych**, *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania różnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane.*

Wszelkie **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej i najpunktualniej.*

Skład drzewa.

Salomon Liebling *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakotéż i* **opałowego**. *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** *i* **olchowego** — *oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny** *i* **sosniny**, *za których* **trwałość** *i* **dobroć** *ręczy właściciel kupującym.*

Ceny *nadzwyczaj* **umiarkowane**.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 10 „DJABŁA“ z 1884 r.

ROBERT i BERTRAND

czyli DWAJ PRZYJACIELE.

Scena z życia naszych „znanych i zasłużonych.“

Książe Kewesza
Pieści, pociesza,
Łzy ściera z twarzy
I tak mu gwarzy:
„Zażyj spoczynku
Mój luby synku,
Wiek ma swe prawa
Więc trudna sprawa...
Tyś spracowany,
Służbą znękany;
Skończ szczytną misję
I weź dymisję —
Za wszystkie brudy,
Chciałem rzec — trudy,
Za twoją pracę
Ja ci wypłacę
Co kwartał z góry
Emeryturę —
Ja pańską blagą,
Chcę rzec powagą,
Tak cię osłonię,
Że cię obronię
Dziś i w przyszłości
Od ludzkich złości —
Cyt, cyt mój stary!
Ludzie bez wiary,
Czci i honoru,
Mimo splendoru
Mitry książęcej,
Szarpią mię więcej...
Ale ja sobie
Z nich nic nie robię.
Wiem mój kochany
Żeś brał kubany;
Lecz któż nie bierze
W szweiggeldów erze?!
Biedny, zamożny,
Jaśnie wielmożny,
Mądry i głupi,
Gdzie może łupi...
Próżne hałasy
Gdyż takie czasy.
Różnica stanów —
Ludzi i — panów,
Zawsze być musi.
Więc kto się kusi
Pozyskać pana,
Niechaj kubana
Większego wtyka,
By go od łyka
Odróżnił przecie...
Boć zawsze w świecie
Herb — urodzenie,
W większej jest cenie.

Teraz mój druhu
Zmężniej na duchu;
W górę wznieś czoło,
I nuż wesoło
Ze mną w prysiudy —
Dalejże dudy!
Tak coś dla ducha —
Tylko od ucha!“
. . . .

Aż tu muzyka
Nieszczędząc smyka,
O nic nie pyta
I rznie z kopyta:

Orest, Pilad, dwa bratanki;
Do kubana i hapanki;
Obaj zuchy, obaj żwawi,
Niech im Skarbek błogosławi.

I ja stary i ty stary
Szukać drugiej takiej pary.
Tyś fundacji był ozdobą
Nic się nie bój — ja za tobą!

Na zakończenie, obrazy z żywych osób, układu rady administracyjnej, przedstawiające główne momenta działalności szanownej dwójki naszych znanych...

Apoteoza.

Emeryt niesiony przez kilku przyjacielskich geniuszów Themidy, skrobie marchewkę stałej rubryce aż do skutku.

Nad nim, oblany blaskiem tytułów i zasług swych przodków, unosi się książe, trzymając czarno-żółtą wstęgę na której widnieje napis: Kpij sobie panie Szarucki.

Muzyka gra pianissimo, o mein lieber Augustin, geld ist hin...

Kurtyna zapada bardzo prędko.

Rzecz tę, autorowi stałej rubryki aż do skutku poświęca

Galilejczyk.

W KLINICE.

— Cóż to mój przyjacielu, taki jeszcze młody, a takie masz zniszczone, pozrywane nogi?

— To proszę Wielmożnego Pana od ciągłego stania...

— Co? co? ty byłeś stańczykiem?

— Nie, proszę Wielmożnego Pana — ja byłem woźnicą przy tramwajach i tam z powodu ciągłego stania w tramwaju straciłem nogi.

— To idź do towarzystwa niech ci kupi nowe, albo da odszkodowanie, bo ustawa przemysłowa wyraźnie mówi, że przemysłowiec, skoro robotnik straci z jego powodu zdrowie, winien mu zapewnić utrzymanie do śmierci.

NIESTETY!

Miała usta jak korale,
A oczy z błękitu —
A śpiewała..... doskonale!
Grała..... do zachwytu!

Była godłem cnót kobiety,
I jak anioł święta.....
Miała **wszystko** — lecz niestety!
Ojciec nie miał centa!

Los idzie wspak.

Dawniéj marzyłem, ach słodko marzyłem
Ale marzenia wszystkie są zwodnicze —
Pragnąłem zawsze być kiedyś bankierem,
A dziś mam tylko kartki zastawnicze!

W XIX wieku.

Kochają się... ach! szalenie!
Mamy tego wszelką pewność —
Jemu w nogach szpik wysycha,
Ona cierpi niedokrewność!

Zadora.

Sekta ścinaczy drzew.

Sekta ta, zwana także komitetem plantacyjnym, pojawiła się w Krakowie od czasu jak miasto ofiarowało pewną sumę na upiększenie plantacji. Jeżeli sekta owa dalej rozwijać będzie swoje opłakane apostolstwo — to niezadługo drzewa w Krakowie liczyć się będą do osobliwości i na osobnych wystawach pokazywać je będą, jako zabytki czasów przedkomitetowych.

Z większego miasta.

I.

Długom między ludźmi chodził,
Wszędym wzrokiem bystrym wodził,
Aby znaleźć to, co chciałem
I co zwałem: „ideałem“....

Raz proszony na herbatkę,
Wdziałem na się frak, krawatkę..
Pospieszyłem szybko, żwawo,
Aby ujrzeć piękność prawą...

Kiedym spojrzał w świat zebrany,
Zostałem.... oczarowany!...
Każda — piękna krasawica —
Grucha jakby gołębica...
U téj buzia... z blaskiem róży,
Ta choć brzydka — posag duży,
Trzecia jak śnieg w zimie biała,
Czwarta brwi za... czarne miała...

I długo się namyślałem,
Którą nazwać ideałem?...
Wszystkie równie piękne były...
Wszystkie serce me podbiły...

Trudny wybór — trudna zgoda!
Chwytam za róż — blanszu szkoda...
Gdy popatrzę na brwi czarne,
Żal pieniędzy, chociaż marne...

Gdy tak jedno... drugie chciałem...
Przeszła pora — nie wybrałem...
Powróciłem więc do domu,
Pełen żalu... pełen sromu...

(C d. n.) **K.... z M.**

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

SRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski* żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*. uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony* oraz *wszelkie owady domowe; środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów· krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt, w Dembicy Zauderer apt.. w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt, w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne***.

☞ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☜

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.